

Zielona Szkoła w Schodnie 2012



20 lutego

Super zabawa i mnóstwo cennej wiedzy

*20 lutego klasy
piąte wyruszyły
na Zieloną Szkołę
do Schodna.*

Zbiórka odbyła się w hollu szkoły o godzinie 9 00. Autokar przyjechał około godziny 11:00, a więc mieliśmy trochę wolnego czasu na ostatnie przygotowania. Zapoznaliśmy się z regulaminami i zasadami pobytu w ośrodku w Schodnie. W końcu zajęliśmy miejsca w autokarze. Podróż trwała około dwóch godzin. Gdy przybyliśmy na miejsce zostaliśmy rozlokowani w pokojach. Na drzwiach opiekunowie wywiesili kartki z rozkładem

sprawdzania czystości. Pierwsza inspekcja była rano, druga popołudniu, a trzecia wieczorem. O godzinie 14 00 był obiad. Po obiedzie mieliśmy chwilę odpoczynku. Później udaliśmy się do sali, w której odbył się wykład o bobrach. Dowiedzieliśmy się, że bobry mają małe oczy i uszy. Nogi ich są krótkie, biegają ociężale, a palce u stóp są złączone błoną, ułatwiającą pływanie. Ogon zwany kielnią lub pluskiem jest szeroki, spłaszczony i pokryty łuskami. Futro jest koloru brązowego. Ssaki te posiadają silnie rozwinięte siekacze. Latem bobry żywią się głównie roślinami wodnymi i przybrzeżnymi. Natomiast zimą odżywiają się tykiem drzew liściastych - najczęściej topoli i wierzby. Drzewa stanowią

również jeden z budulców żeremi /kopce z gałęzi i mułu, otoczone wodą/. Bobry starają się ścinać drzewo w ten sposób, aby przewróciło się ono w kierunku rzeki. Kopiają nory w brzegach rzek oraz wałach przeciwpowodziowych lub w brzegach jezior. Wejście do nory znajduje się pod wodą. Po zajęciach teoretycznych wyszliśmy na spacer w poszukiwaniu żeremi bobra. Po drodze w lesie zauważyliśmy na śniegu ślady sarny. Potem doszliśmy na zasypane pastwisko, a tam nasza przewodniczka pozwoliła nam na dziesięć minut rzucania się śnieżkami. Wreszcie doszliśmy do miejsca, w którym zobaczyliśmy obgryzione przez bobry pnie drzew.

Pani dała nam lupy, żebyśmy dokładniej zaobserwować, że linie na pniu rzeczywiście skierowane są w stronę rzeki.

Po około godzinie wróciliśmy na miejsce. Mieliśmy dużo czasu, by przebrać się z mokrych ciuchów, odpocząć i przygotować się do inspekcji. Sprawdzanie czystości poszło szybko. Większość pokoi było pięknie posprzątanym. Kolacja zaczęła się o godzinie dziewiętnastej. Zjedliśmy posiłek i poszliśmy do pokoi. Wieczorem wszyscy spotkaliśmy się na dyskotekę. Na parkiecie

najczęściej można było zobaczyć Adriana i Mateusza z klasy 5c. Na początku większość z nas nie bawiła się, lecz potem wszyscy tańczyli. Dyskoteka trwała do godziny dwudziestej pierwszej. Od godziny dwudziestej drugiej do godziny szóstej rano trwała cisza nocna.

Natalia Ławicka
zdj.: Krzysztof Murawski

Co w numerze?

Relacja z Zielonej Szkoły w Schodnie

Spojrzenie dziecka na Euro 2012

Dziewczyny nie poddają się!

Wielkanoc w Polsce i na świecie

Dłuższe wakacje!

II rocznica katastrofy smoleńskiej

Redakcja Szkolnych Faktów po raz Czwarty:

Krzysztof Murawski
Joanna Świeboda
Wiktoria Wesołowska
Marta Riegel
Wiktoria Wesołowska
Karolina Kwiatek
Tatiana Serafin
Małgorzata Janiak
Goście:
Katarzyna Wójcik
Wincenty Kadłubek

2 1 l u t e g o

Drugi dzień wycieczki do Schodna

Zaraz po śniadaniu ponownie zebraliśmy się w stołówce. Tam czekała pani kucharka. Przygotowała dla nas ciasto na bułeczki.

Każdy otrzymał kawałek ciasta, z którego formował dowolny kształt. I tak powstały serca, warkocze i rogaliki. Następnie pani kucharka przełożyła uformowane ciasto na przygotowane wcześniej blachy, które powędrowały do prawdziwego pieca chlebowego.

Z niecierpliwością czekaliśmy na nasze wypieki.

Jak na Zieloną Szkołę przystało cały dzień mieliśmy wypełniony. Już po chwili odpoczynku braliśmy udział w zajęciach "Orientacja w terenie - mapa, kompas, GPS". Pan instruktor zaprezentował nam cztery rodzaje kompasów. Opowiadał o mapie i uczył nas jak wyznaczyć azymut. Jak się później okazało był to tylko krótki wstęp do kolejnych zajęć. Prowadzący podzielił nas na dwie grupy. Pierwszej nadał nazwę Zająca, a drugiej Lisy i zaproponował nam znaną grę terenową - podchody. Po zapoznaniu się z zasadami zabawy - uciekający, czyli Zająca wyruszyły w teren. Lisy musiały poczekać 10 minut i dopiero wtedy mogły



wyruszyć w pogon. Uciekający przygotowali zadania niespodzianki, które goniący musieli wykonać. Niektóre były łatwe, a inne nieco trudniejsze. Zdarzało się, że musieliśmy zaśpiewać, robić pajacyki, pompki, a nawet ułożyć wierszyk na zadany temat. Mimo, że Lisy rozwiązały wszystkie łamigłówki, to i tak nie udało się im dogonić Zajaków.

Po około dwóch godzinach wszyscy wróciliśmy do ośrodka, gdzie nastąpiło podsumowanie podchodów. To jednak nie wszystko. Tego samego dnia odwiedziliśmy jeszcze paśnik, do którego włożyliśmy resztki jedzenia. W pobliżu paśnika, pani przewodniczka podzieliła

nas na pięć grup. Każda drużyna miała swoją nazwę związaną z lasem. Pani Anita rozdała zespołom zadania związane z tropami zwierząt. Po dziesięciu minutach tropienia wyruszyliśmy w drogę powrotną do ośrodka. Okazało się, że nie tak łatwo jest zostać tropicielem zwierzęcych śladów. Podczas kolacji mogliśmy w końcu skosztować



Dziewczyny nie poddają się!

9.03.2012 r. dziewczyny z naszej szkoły rozegrały dwa mecze koszykówki z drużynami innych szkół. Już wcześniej wiadomo było, że rywalki nie są łatwym przeciwniczkami i że nie będzie to łatwa przeprawa. Podczas pierwszego meczu pomimo ogromnego ducha walki i chęci zwycięstwa dziewczyny poniosły klęskę. Jednak duch walki nie opuścił naszej drużyny.

Zawodniczki wiedziały, że został jeszcze jeden mecz do rozegrania i postanowiły dać z siebie jeszcze więcej. W drugim meczu poszło im znacznie lepiej. Dzięki staraniom całej drużyny dziewczyny zakwalifikowały się do następnego etapu rozgrywek.

Wiktoria Wesołowska

naszych wypieków. Wszystkim bardzo smakowały bułeczki, warkocze i rogaliki. Po kolacji podsumowaliśmy zadania związane z tropieniem zwierząt. Bawiliśmy się dosyć długo. Po ostatniej zagadce pani podliczyła punkty. Wygrała drużyna numer trzy Wiewióreczki z Czwóreczki. W nagrodę bawiliśmy się jeszcze na dyskotecę.

Tak zakończył się drugi dzień Zielonej Szkoły w Schodnie.

Marta Riegel
zdj.: Krzysztof Murawski

K o n k u r s

Spojrzenie dziecka na Euro 2012

W tym roku szkolnym najbardziej popularnym tematem jest UEFA EURO 2012. Mali kibice chętnie malują i rysują sceny związane ze sportem, futbolem i organizacją Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Wyobrażenia plastyczne dzieci jest niezwykle oryginalna. W naszej świetlicy powstała galeria prac

związanych z tym tematem. Nasi artyści mogą pochwalić się osiągnięciami i rozwijać swoje wspaniałe talenty. Niezwykle dużo emocji wzbudził udział naszych uczniów w Wojewódzkim Konkursie Plastyczny "Spojrzenie dziecka na Euro 2012" zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr 39 w Gdańsku.



Dnia 29.03.2012 r. uczestniczyliśmy w uroczystym wernisażu zorganizowanym na stadionie PGE ARENA w Gdańsku. Wszyscy laureaci otrzymali atrakcyjne nagrody. Najbardziej pożądaną była piłka z autografami sławnych piłkarzy. Działalność plastyczna prowadzona jest przy

współpracy Katarzyny Wójcik, Agnieszki Masiulaniec oraz Joanny Świebody. Przeprowadziliśmy wiele wspólnych akcji plastycznych. Kiedy uczestniczymy w wernisażach i widzimy radość dzieci mamy ogromną satysfakcję z naszej pracy.

Katarzyna Wójcik
zdj.: Praca Maksymilian z klasy 0

Maksymilian z klasy 0 został laureatem I miejsca, Adam z klasy III zdobył III miejsce, Zosia z klasy I oraz Tadeusz z kl. II otrzymali wyróżnienia.

Trzeci dzień wycieczki do Schodna

Po śniadaniu, o godzinie dziesiątej odbyły się zajęcia o ptakach.

Pani ornitolożka (osoba, która zajmuje się badaniem ptaków) wcześniej rozwiesiła specjalną siatkę, w którą wpadały ptaki.

Kiedy wyszliśmy na podwórko zobaczyliśmy pierwsze okazy. Były to 3 sikorki bogatki. Po powrocie do budynku Zielonej Szkoły uczyliśmy się obrączkować ptaki. Dowiedzieliśmy się, że obrączkowanie ptaków jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych technik stosowanych w badaniu życia ptaków. Polega ono na znakowaniu metalowymi obrączkami zakładanymi na nogę ptaka. Co ciekawe łabędzie i gęsi znakowane są również kolorowymi obrożami zakładanymi na szyję. Pod koniec części teoretycznej prowadząca zadała nam kilka pytań podsumowujących warsztaty, na które odpowiedzieliśmy śpiewająco. Teraz już wiemy, że zbadanie jakiegoś zagadnienia wymaga kilkudziesięciu, a nawet setek ponownych stwierdzeń, dotyczących jednego gatunku. Uzyskanie jednego stwierdzenia to zwykle oznakowanie kilkudziesięciu lub kilkuset osobników. Dlatego tak



ważne jest, aby po schwytaniu, znalezieniu i obserwacji ptaka z obrączką poinformować krajową centralę obrączkowania. Po części teoretycznej nadszedł czas części praktycznej. Wspólnie z panią ornitolożką zajęliśmy się schwytanymi ptakami. Po wypłątaniu ich z siatki zostały włożone do bawełnianych woreczków

i bezpiecznie przetransportowane do naszego laboratorium. Ptaki zostały zmierzone i zważone. Wyniki zapisaliśmy w celu dalszej obserwacji gatunkowej. W sumie zbadaliśmy 12 sikorek bogatek, modraszkę i sikorkę ubogą. Podsumowanie zajęć: Pamiętajmy, że jeżeli znajdziemy ptaka z obrączką to musimy

skontaktować się ze stacją ornitologiczną (taki bank danych o ptakach) podając następujące dane: tekst i numer wytłoczony na obrączce, (jeśli ptak jest martwy, należy dołączyć obrączkę), datę znalezienia (schwytania lub obserwacji) miejsce znalezienia (schwytania lub obserwacji), stan ptaka w chwili znalezienia (np. zdrowy, ranny, martwy, świeży,



Wielkanoc w Polsce i na świecie

W Polsce w tym roku to święto obchodziliśmy 8 kwietnia. Tydzień przed świętami w Niedzielę Palmową w kościele poświęciliśmy palemki, które sami wykonaliśmy lub kupiliśmy. Robiliśmy także świąteczne porządki. Sprzątamy w domu, wyrzucamy niepotrzebne rzeczy. Nie są to tylko zwykłe porządki, bo jak mówią mądrości ludowe, w ten sposób wymiatamy zimą, a wraz z nią zło i choroby. W Wielką

Sobotę poszliśmy do kościoła poświęcić pokarmy. Tradycyjnie w koszyczku znalazły się: pomalowane jajka (pisanki) i zwykle, kiełbasa, szynka, sól, masło, chleb, baranek wielkanocny, chrzan. W Lany Poniedziałek według tradycji w naszym kraju oblewaliśmy się wodą, nie ma różnicy czy jest to rodzina, bliscy czy osoby nieznajome.

cd. u dołu strony

martwy w rozkładzie), przyczynę śmierci lub zranienia ptaka, (jeśli można ją określić), los ptaka po schwytaniu (np. wypuszczony, przetrzymany do następnego dnia), gatunek ptaka, (jeśli można określić), twoje imię, nazwisko i adres kontaktowy. Ten dzień był po brzegi wypełniony zajęciami. Po obiedzie odbyły się zajęcia o wodzie. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji, m.in.

jak powstała woda i gdzie występuje. Odwiedziliśmy dwa torfowiska. Byliśmy nad rzeką oraz jeziorem skąd pobraliśmy próbki wody. Po powrocie do Zielonej Szkoły zbadaliśmy je pod względem składu chemicznego. To były bardzo interesujące zajęcia. Po tak wyczerpującym dniu wszyscy marzyli tylko o tym, aby położyć się w łóżkach.

Karolina Kwiatek
zdj.: Krzysztof Murawski

Wielkanoc w Polsce i na świecie - cd.

Święta Wielkanocy w Europie obchodzone są na wiele sposobów. Hiszpanie Wielkanoc nazywają "świętem wszystkich święt" lub "uroczystością uroczystości". To najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie obchodzone jest z przepychem i niespotykaną teatralnością. Podczas Wielkiego Tygodnia odbywają się huczne przedstawienia i spektakle.

Bractwa religijne odpowiedzialne są za przygotowanie procesji. Korowód otwierają pątnicy (ludzie, którzy pokutują) w sutannach, spiczastych kapeluszach i spętanych stopach. Czasem można zobaczyć w różnych częściach kraju liczący wiele wieków zwyczaj samobiczowania. W Wielki Czwartek i Wielki Piątek gmina San Vicente de la Sonsierra w La Rioja

pełna jest tzw. picaos, ludzi, którzy biczą swoje plecy, aż skóra nabierze fioletowego koloru. Wtedy ochotnicy zadają im dwanaście ułuk ostrym szkłem. Zgodnie z dawnymi wierzeniami, w ten sposób zła krew wypływa z ciała. Gład Pask! wołają wiedźmy, które w Wielką Sobotę pukają do drzwi sąsiadów, po polsku znaczy to nic więcej, jak Szczęśliwej Wielkanocy!



W zamian oczekują tylko stodyczy. Mieszkańcy kraju Inków Peru, najchętniej mówią obrazami. W Andach przyjęło się ciekawe pozdrowienie wielkanocne: „Powiedz mi jak mnie kochasz. Na znak miłości do Jezusa układają na ulicach pachnące dywany. Zrobione są ze świeżo zerwanych liści, mchu, kwiatów i gałązek drzew, tworząc prawdziwe arcydzieła. Przedstawiają

one sceny biblijne, kopie znanych dzieł, symbole religijne. W Wielką Środę przechodzą po tym procesje z wizerunkiem Jezusa. Wtedy Peruwiańscy wywieszają lampiony w kształcie serc, a świątynie rozświetlają się blaskiem świec. Wszędzie słycać radosne Hosanna!

Wiktorija Gapińska
zdj.: Dzieci wykonują pisanki wielkanocne podcza Festynu z okazji Dnia Wiosny

2 3 l u t e g o

Czwarty dzień wycieczki do Schodna

Pobudka o 8:00. Na dzień dobry pyszne śniadanko. Potem sprawdzanie czystości w pokojach. W końcu zajęcia z panią Anitą.

Zaraz po śniadaniu udaliśmy się w teren na fascynujące podchody. I to w dodatku takie nietypowe.

Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy: tropiącą (żółci) i uciekającą (zieloni). Najpierw ruszyli zieloni Szlakiem Wiewiórki, a 15 minut po niej żółci. Zadaniem każdej z grup było odnalezienie i wykonanie 16 zadań bądź zagadek ukrytych na terenie lasu. Grupa zielona pod opieką pana Krzysztofa Murawskiego, jako pierwsza dotarła na metę, gdzie czekała już pani Aneta. Kilkanaście minut później dołączyli żółci pod opieką pani Jolanty Szewczyk i Joanny Świebody.

Po powrocie do ośrodka czekały już na nas zajęcia popołudniowe. Podzieliłiśmy się na 2 grupy. Pierwsza grupa zaczęła poznawać tajniki odzyskiwania papieru, zaś druga w tym czasie pojechała wozem kaszubskim z pochodniami na wycieczkę w okolice Schodna. Gdy 1 grupa zakończyła czerpać, wałkować, dekorować i prasować papier nastąpiła



zamiana. Po kolacji dzieci bawiły się na pożegnalnej dyskotekce. W tym samym czasie Tatiana Serafin, Sara Kulaszewicz, Natalia Ławicka pod opieką pani Jolanty Szewczyk przygotowały wpis do kroniki. Tatiana narysowała bobra i 34 szyszki tyle ilu było uczestników Zielonej

Szkoły. W dowolną z szyszek każdy wpisał swoją ksywkę. Sara i Natalia zapisały ułożony przez siebie wiersz. Podsumowanie dnia i podchodów odbyło się przy ognisku. Okazało się, że zieloni wygrali niewielką różnicą. Było to zaledwie 0 5 punktu! Następnie dzieci nabyły

kiełbaski na kijki i zaczęły się szal pieczenia. Tak zakończył się czwarty dzień naszej Zielonej Szkoły. Nazajutrz rozpoczęliśmy przygotowania do wyjazdu. Przed opuszczeniem Zielonej Szkoły wyłoniona została najaktywniejsza uczestniczka na zajęciach przyrodniczych.

Najwięcej punktów zdobyła Tatiana Serafin, a na drugim miejscu uplasował się Dawid Białkowski. Trzecie miejsce zajął Bartek Reiter

Tatiana Serafin
zdj. Krzysztof Murawski

Dłuższe wakacje!

1 kwietnia 2012 r. Prezydent podpisał rewolucyjną ustawę, która przewiduje wydłużenie wakacji do czterech miesięcy. W tym dniu w izbie niższej parlamentu poparcia nowym regulacjom udzieliły partie centroprawicowe oraz centrolewicowe i lewicowe. Przeciwko ustawie głosowały partie prawicowe. wypowiedzieli się bardzo chętnie i

wyrazili zadowolenie z przebiegu głosowania:

To doskonały pomysł. Nasza młodzież trochę odpocznie i później będzie miała większy zapał do pracy przekonywał premier. Nowa ustawa spotkała się także z nieprzychylnymi głosami. Ten pomysł jest nie do przyjęcia, nasza oświata na tym tylko ucierpi krzyknęli przedstawiciele opozycji. Jednak nie wszyscy uczniowie będą mogli się cieszyć z dłuższych wakacji.

Ostateczną decyzję mają podjąć władze oświatowe

poszczególnych województw. My już wiemy, że ustawa ta będzie obowiązywać w województwie pomorskim i wejdzie w życie od września tego roku.

Wincenty Kadłubek



II rocznica katastrofy smoleńskiej

Okolice Smoleńska, a dokładniej Katyń jest miejscem upamiętniającym ludobójstwo polskich oficerów, wywiezionych z kraju po napaści Związku Radzieckiego, czyli po 17 września 1939 r. Żołnierze ci zostali rozstrzelani na mocy stalinowskiego rozkazu. Na pokładzie samolotu znajdował się Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Lech Kaczyński z małżonką, Ryszard Kaczorowski/ ostatni prezydent RP na Uchodźstwie/, pracownicy kancelarii prezydenta, członkowie Rodzin Katyńskich, Związku Sybiraków, Senatorowie i Posłowie a także wybitni politycy, pracownicy Biura Ochrony Rządu (BOR) oraz piloci i personel samolotu. Uroczystości w Smoleńsku były zaplanowane na godz. 10.00. Niestety... po raz kolejny zbroczona krwią ziemia upomniała się o pamięć

potomnych. Dłgie lata nie można było mówić o tej zbrodni w imię wątpliwej przyjaźni ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich /dawna nazwa Rosji/. Na skutek bardzo trudnych warunków atmosferycznych, przy podchodzeniu do lądowania samolot rozbił się. Śmierć poniosło 96 osób. Nikt nie przeżył. Pomimo opublikowania dwóch raportów - strony rosyjskiej i polskiej, powołania wielu ekspertów, do dziś toczą się dyskusje na temat przyczyn katastrofy. Po wielu badaniach, stawiania różnorodnych hipotez, przeprowadzania symulacji lotu, kilkakrotnych odczytów z czarnej skrzynki wydobytej z wraku samolotu, jako ostateczną przyczynę katastrofy, podano ogólnie rzecz biorąc splot nieszczęśliwych wypadków.

Na początek ustalono, że w trakcie przygotowywania wizyty prezydenckiej w Smoleńsku dopuszczono się wielu zaniedbań organizacyjnych. Inną przyczyną było zejście samolotu poniżej minimalnej wysokości, nadmierna prędkość opadania, fatalne warunki atmosferyczne (zła widoczność), spóźniona procedura odejścia na drugi krąg przy podchodzeniu do lądowania.

Według sondażu przeprowadzonego na reprezentatywnej grupie Polaków okazało się, że ankietowani, jako główną przyczynę katastrofy samolotu TU-154M podawali zły stan lotniska w Smoleńsku oraz błędne informacje z wieży kontroli lotów. Niektórzy nawet przypuszczali, że był to zaplanowany zamach stanu, gdyż Prezydent Kaczyński prowadził politykę zapewniającą suwerenność państwa Polskiego. Nie zamierzał układać się z kimkolwiek, w imię dobrosąsiedzkich stosunków, jeżeli interesy te były sprzeczne z interesem państwa polskiego. Nieważne, jakie będą domniemywania w tej sprawie, dyskusje czy podejrzenia. Co do jednego wszyscy jesteśmy zgodni była to największa i najboleśniejsza katastrofa lotnicza współczesnej Polski.



Będziemy pamiętać o nich bez względu na przekonania religijne czy opcje polityczne. Będziemy pamiętać o nich tak, jak oni pamiętali o tych bestialsko zamordowanych w lasach Charkowa, Katynia, Miednoje oraz wielu innych miejscach dziś nazywanych Golgotą.

Małgorzata Janiak
zdj.: www.ngopole.pl
www.kataryna.salon24.pl

